

Pierwsze lubelskie szkoły

ANALIZA poszczególnych ustrojów panujących na przestrzeni wieków wykazuje, iż wychowanie dorastających pokoleń miało zawsze charakter klasowy. Klasy panujące wpajały w serca młodzieży swego stanu poczucie wyższości, pogardę dla klas niższych, wstręt do pracy fizycznej itd. Tradycja ta zapoczątkowana przez ustrój niewolniczy przetrwała całe wieki. Średniowieczne wychowanie podporządkowane było tylko i wyłącznie interesom świeckich i duchownych feudałów. Szkolnictwo przede wszystkim pozostawało w rękach kościoła i organizowane było jedynie dla potrzeb kleru.

W końcu XIV w. zaczyna się z wolna zarysowywać ustrój kapitalistyczny przynoszący ze sobą szereg zmian we wszystkich dziedzinach życia. Rodzącej się burżuazji nie wystarczała już średniowieczna kultura kościelno-religijna. Ośrodkiem zainteresowania stał się człowiek i jego życie na ziemi, a nie Bóg i życie pozagrobowe, w związku z tym pojawiają się myśliciele domagający się świeckiego charakteru wychowania. Teraz kładzie się nacisk na wszechstronny rozwój umysłu, opracowuje się nowy świecki program wychowania i wykształcenia, przygotowuje się grunt pod szkolnictwo ludowe. Polska również zawdzięcza epoce odrodzenia piękne, postępowe tradycje pedagogiczne. Przede wszystkim z tego okresu pochodzą wspaniałe myśli reformatorskie Andrzeja Frycza Modrzewskiego zawarte w traktacie pt. „O poprawie Rzeczypospolitej”. W rozwoju szkolnictwa epoki odrodzenia najwięcej zasług położyli innowiercy jak: kalwini, luteranie, arianie, bracia czescy. Zakładali oni liczne szkoły, których program wiązali z życiem naszej ojczyzny. Wprowadzali język polski do szkół.

Jeżeli mówimy o braciach czeskich to nie sposób pominąć milczeniem postać Jana Amosa Komeńskiego, który po utracie niepodległości przez Czechy od 1628 roku działał na terenie Leszna Wielkopolskiego, gdzie pracował w gimnazjum i pisał szereg rozpraw pedagogicznych. On pierwszy w historii wychowania domagał się powszechności nauczania i opracował system jednolitego szkolnictwa dla całej ludności. „Do szkół - pisze Komeński w „Wielkiej Dydaktyce” - należy ściągnąć nie tylko dzieci bogaczy i dostojników, ale i wszystkie na równi: szlachetnie urodzone i niskiego pochodzenia, bogate i ubogie, chłopców i dziewczęta, z miast i miasteczek, osiedli i wsi”. Według niego tzw. szkoła języka ojczystego czyli szkoła elementarna powinna objąć dzieci płci obojga w wieku lat 6-12 i winna się znajdować w każdym miasteczku, wsi i osiedlu. Niestety ten szczerzy demokratyzm Komeńskiego dążący do uprzystępnienia wiedzy masom ludowym nie mógł być zrealizowany w ówczesnym ustroju społecznym.

W XVIII w. najbardziej postępowe tradycje pedagogiczne i oświatowe zawdzięcza Polska Komisji Edukacji Narodowej, która będąc instytucją świecką powołaną przez sejm w r. 1773 i przed nim tylko odpowiedzialną zerwała całkowicie z tradycyjnym od czasów średniowiecza wpływem kościoła na oświatę i wychowanie, czyniąc wychowanie młodzieży jedynie funkcją państwa. Pod zarządem i opieką KEN znalazło się szkolnictwo wszystkich stopni. Tworzy ona szkoły parafialne i po raz pierwszy udostępnia je dla dzieci chłopskich. W szkołach parafialnych uczono po polsku czytania i pisania, rachunków oraz zajęć

ogrodniczych i rolniczych.

Z tego okresu pochodzi pierwsza państwowa szkoła w Lublinie zw. wydziałową. Językiem wykładowym w niej był polski, tak więc wszechwładnie panująca do niedawna łacina utraciła swą palmę pierwszeństwa i zeszła do rangi jednego z przedmiotów nauczania.

Dalszy rozwój i organizację wychowania i nauczania w Polsce przerwały rozbiory. O szkolnictwie w poszczególnych dzielnicach nie decydowały już teraz potrzeby narodu polskiego, lecz racje państw zaborczych, które reprezentowały różne interesy polityczne, różne stopnie rozwoju kultury i różne ustroje społecznoekonomiczne. Pod jednym tylko względem zaborcy byli zgodni, a mianowicie w dążeniu tłumienia polskich aspiracji politycznych i narodowych.

W roku 1807 powstała Izba Edukacyjna Księstwa Warszawskiego, która w rok później wydała ustawę pt. „Urządzenie szkół miejskich i wiejskich elementarnych”, głoszącą, iż „żadne miasto, miasteczko ani wieś nie ma zostawać bez potrzebnej dla siebie szkoły. Wieś, która sama nie może utrzymać szkoły, ma być przyłączona do szkoły najbliższej”.

Województwo lubelskie, które w roku 1809 przyłączone zostało do Księstwa Warszawskiego nie wybijało się na przodujące miejsce w kraju pod względem ilości i rozwoju szkół elementarnych. Już w dwa lata później, bo w kwietniu 1811 r. powstała w Lublinie pierwsza publiczna szkoła elementarna. Na naukę uczęszczała do niej młodzież płci obojga w wieku od 6 do 15 lat bez różnicy narodowości i wyznania. Tu w ciasnej izbie lekcyjnej (szkoła nie miała własnego budynku, mieściła się w jednej z sal szkoły departamentowej), pod kierunkiem jednego nauczyciela, był nim od początku do 1814 r. Jan Jasiński, a następnie od r. 1814 do października 1858 r. Jan Ciepielewski, uczyła się młodzież czytania i pisania w języku polskim, arytmetyki w zakresie czterech działań na liczbach prostych, poznawała miary, wagi i pieniądze używane w kraju, uczyła się także rysunku prostych figur i narzędzi gospodarskich. Nadprogramowo zdobywała wiadomości w zakresie czytania i pisania po rosyjsku, łaciny, historii naturalnej, geografii, gramatyki języka polskiego, nauki zdrowia i gospodarstwa. Szkoła utrzymywała się z funduszków miasta. Frekwencja w niej była bardzo duża. Przeciętnie uczęszczało na lekcje 70 uczniów, ale były lata, kiedy liczba ich dochodziła do 100, z trudnością więc jedna izba lekcyjna mogła pomieścić taką ilość młodzieży.

W czasach Królestwa Polskiego działało w Lublinie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, powstałe w maju 1818 r., a członkowie jego -w myśl postanowienia statutu - mieli między innymi mobilizować społeczeństwo do zakładania szkół elementarnych. Na tym polu jednak dorobek Towarzystwa był niewielki, o czym wybitnie świadczą następujące dane:

W roku 1830 ludność woj. lubelskiego liczyła około 470 tys. Do czynnych wówczas 55 szkół elementarnych uczęszczało 2 309 uczniów (1796 chłopców i 513 dziewcząt). W roku tym w skład województwa wchodziło 61 miast, z których tylko 41 posiadało szkoły elementarne albowiem pozostałe 14 to szkoły wiejskie. Tak więc 20 miast nie miało szkół elementarnych, przyczyny czego należy szukać przede wszystkim w negatywnym stosunku właścicieli prywatnych miasteczek i wsi do oświaty ludu, a od nich głównie zależało czy w ich posiadłościach powstanie szkoła i kto w niej będzie nauczał.

Upadek powstania listopadowego był przyczyną tego, iż niektóre z tych i tak nielicznych szkół przestały istnieć, a te które pozostały były zupełnie zdeorganizowane.

Taką oto sytuację na Lubelszczyźnie zastała ustawa szkolna dla Królestwa Polskiego wydana w r. 1833. Ustawa ta oprócz gimnazjów objęła także szkolnictwo elementarne. Wprowadzeniem jej w życie na odcinku tegoż szkolnictwa zajęła się Rada Wychowania Publicznego i Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych Duchownych i Oświecenia Publicznego. Ta ostatnia 24 lutego 1834 r. wydała rozporządzenie zawierające szczegółowe zalecenia i wskazówki dotyczące organizacji szkół elementarnych. Realizacją ustawy na terenie poszczególnych województw zajęły się nowo mianowane władze szkolne.

Naczelną władzę nad szkołami elementarnymi województwa sprawował dyrektor gimnazjum wojewódzkiego, w Lublinie był nim Ignacy Neuburg, on więc pierwszy organizował szkolnictwo elementarne w myśl nowej ustawy na terenie województwa lubelskiego. Jemu podlegali inspektorowie szkół obwodowych, którzy z kolei mieli pod swą opieką wszystkie szkoły elementarne danego obwodu. Inspektorem szkoły obwodowej w Hrubieszowie, w czasie wchodzenia w życie ustawy szkolnej był Jan Kanty Boryski, członek Lubelskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, jemu w myśl postanowienia Rady Wychowania Publicznego podlegały szkoły obwodu hrubieszowskiego i krasnostawskiego. Szkoły obwodu zamojskiego podlegały Stanisławowi Wilczopolskiemu, inspektorowi szkoły obwodowej w Opolu. Obwód lubelski Rada Wychowania przydzieliła bezpośrednio dyrektorowi gimnazjum w Lublinie.

Każdy inspektor miał pomocnika, którego obowiązkiem było dopilnowanie wykonania postanowień ustawy. Ten z kolei był opiekunem szkoły.

Ustawa nakazywała utrzymywanie istniejących, przywracanie do życia dawnych i zakładanie nowych szkół. Odnośnie sieci szkół przyjęto zasadę „że naprzód każde miasteczko i każde dobra rządowe takową posiadać powinno”. Natomiast szkoły elementarne miały być zakładane tylko w tych wsiach, które specjalnie o to prosić będą i zgromadzą wszystkie niezbędne środki do ich utrzymania.

W dniu 10 września 1834 r. dyrektor Ignacy Neuburg otrzymał wykaz szkół elementarnych istniejących na terenie województwa. Wynikało z niego iż 22 miasta pozbawione były zupełnie szkół. Były to: Bełżyce, Bychawa, Czemierniki, Firlej, Głusk, Józefów nad Wisłą, Kamionka, Markuszów, Michów, Piaski, Wieniawa, Rejowiec, Izbica, Wojsławice, Komarów, Jarczów, Łaszczów, Annopol, Krzeszów, Krasnobród, Modliborzyce, Zaklików. Fakt ten niepokoił Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego, która nakazała, by do końca roku sprawa ta została załatwiona. Niestety, Komisja Wojewódzka nie okazywała zbyt wielkiego zainteresowania sprawą szkolnictwa elementarnego i polecenia dotyczącego zorganizowania szkół w 22 miasteczkach nie wykonała.

Dane z 1835 r. wskazują na to, iż w zakresie organizacji szkół elementarnych najwięcej zrobiono w obwodzie lubelskim, gdzie uruchomiono dawniej istniejące szkoły w Bychawie, Bełżycach, Markuszowie i Piaskach. W oparciu o pomoc mieszczan zorganizowano również szkoły w Czemiernikach, Józefowie n/Wisłą, Michowie i Zaklikowie. W innych obwodach w żadnych z wymienionych wyżej miast nie doszło do założenia szkoły. Taki stan trwał do końca 1839 r. Tak więc w ciągu 6letniego okresu, w którym obowiązywała ustawa szkolna z 1833 r. udało się władzom szkolnym Lubelszczyzny zorganizować szkoły

tylko w ośmiu miastach, a czternaście nadal ich nie posiadało.

W roku 1839 było 66 szkół elementarnych, w tym 55 miejskich i 11 wiejskich. Razem uczęszczało do nich 2 708 uczniów.

Sprawa szkół na wsi przedstawiała się beznadziejnie. Z 11 wymienionych 4 znajdowały się we wsiach Towarzystwa Rolniczego Hrubieszowskiego, 3 we wsiach rządowych, a tylko 4 w prywatnych, rzadko bowiem zdarzały się wypadki dobrowolnego przychodzenia szkołom z pomocą materialną. Niemniej jednak pierwsi dyrektorzy: Ignacy Neuburg, Daniel Truskolaski i Kazimierz Nahajewicz włożyli wiele trudu w sprawę zakładania szkół elementarnych na terenie naszego województwa. Ich następców szkoła elementarna specjalnie nie interesowała.

W zaborze rosyjskim szkoła ludowa stanowić miała główne narzędzie rusyfikacji. Istniały wówczas dwa typy szkół: tzw. jednoklasówki o jednym nauczycielu i czterech oddziałach (wstępnym, pierwszym, drugim i trzecim) i dwuklasówki o dwu nauczycielach i sześcioletnim czasie trwania nauki. W odróżnieniu od jednoklasówki mającej tylko jedną izbę lekcyjną, dwuklasówka miała dwie izby. Jeżeli w dwuklasówce były klasy równoległe, wówczas przybywała jej jeszcze jedna izba lekcyjna oraz trzeci nauczyciel.

W roku 1905 Lublin posiadał 3 szkoły dwuklasowe i 6 jednoklasowych. Natomiast w powiecie lubelskim były tylko jednoklasówki. Nauka w nich trwała od końca listopada do świąt Wielkanocnych. Językiem obowiązkowym był rosyjski. Tylko trzy razy w tygodniu czytano i przepisywano z książki oraz uczono religii i podstaw gramatyki w języku polskim.

Przed pierwszą wojną światową w Lublinie było 7 szkół dwuklasowych, do których uczęszczało 1 520 uczniów i 12 jednoklasowych obejmujących również około 1 250 dzieci. Powiat lubelski w tym czasie posiadał 24 szkoły, do których uczęszczało 1 920 uczniów.

Zaraz po ustąpieniu Rosjan z Lublina i wejściu władz austriackich powstała w Lublinie w dniu 23 sierpnia 1915 r. Rada Szkolna Ziemi Lubelskiej zmierzająca przede wszystkim do rozbudowy szkolnictwa. W pierwszym miesiącu pracy Rada Szkolna miała dość dużą swobodę, ale już miesiąc później władze austriackie wydały szereg zarządzeń ograniczających poczynania nauczycielstwa i społeczeństwa polskiego. Pod groźbą usunięcia domagano się od nauczycieli wprowadzenia podręczników galicyjskich, nauczania języka niemieckiego począwszy od klasy trzeciej szkoły początkowej, hymnu austriackiego, modlitwy za cesarza itp.

W roku 1916 szkolnictwo Lubelszczyzny utrzymywane dotychczas całkowicie przez, społeczeństwo polskie przeszło pod zarząd władz austriackich, które do realizacji swych zarządzeń powołały inspektorów szkolnych. Od tego momentu znaczenie lubelskiej Rady Szkolnej zaczęło maleć.

W roku 1917 władze austriackie oddały pod zarząd społeczeństwa polskiego szkolnictwo i sądownictwo. W październiku tegoż roku ukazało się zarządzenie Departamentu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, podające do wiadomości nauczycielstwu szkół elementarnych, iż z dniem 1 października zarząd nad szkolnictwem objęły władze polskie, które kontakt z nauczycielstwem i społeczeństwem w okręgu utrzymywać będą przez inspektorów szkolnych. Na stanowisko Inspektora w okręgu lubelskim mianowano Wiktora Strzembosza, do niego to nauczyciele mieli zwracać się ze wszystkimi sprawami

związanymi z ich pracą w szkole. Jednocześnie we wszystkich gminach powiatu lubelskiego posiadających przynajmniej jedną szkołę powstały miejscowe Rady Szkolne, staraniem których już w pierwszym roku uruchomiono w powiecie 181 szkół. W nich pod kierunkiem 251 nauczycieli zdobywało podstawowe wiadomości 10202 uczniów. Lekcje odbywały się w 15 izbach własnych i 236 wynajętych. Na mocy tymczasowych przepisów o szkołach elementarnych Rady Szkolne przekształcone zostały na Dozory Szkolne, a przy każdej szkole od r. 1918 powstawały Opieki Szkolne. Dozory Szkolne bezpośrednio podlegały Radzie Szkolnej okręgowej danego powiatu z w. powiatową od ustawy z dn. 4 marca 1920 r.

22 lutego 1918 r. powstała nowa Rada Szkolna zarządzająca już tylko szkolnictwem m. Lublina jako wyodrębnionego okręgu szkolnego, a nie jak uprzednio szkołami całego i województwa. Nowa Rada rozpoczęła pracę w niezwykle ciężkich warunkach. Nie posiadała żadnego budżetu, a szkoły wymagały remontów. W trudnej sytuacji stawali również Radę właściciele budynków, w których mieściły się szkoły. Okazywali oni bowiem wyraźną niechęć do dalszego utrzymywania szkół. Dzieci nieregularnie uczęszczały na zajęcia, szczególnie na przedmieściach, gdzie nauka odbywała się właściwie tylko w miesiącach zimowych. Sprawą tę należało więc natychmiast uregulować przez wprowadzenie przymusu szkolnego. Zagadnienie absencji szkolnej jeszcze gorzej wyglądała w powiecie, gdzie do szkoły chodził kto chciał i opuszczał ją według własnego uznania. Przy tym mieszkańcy wsi nie okazywali zrozumienia dla spraw szkolnych, nie więc dziwnego, że zgromadzenie uważając szkoły za rzecz zbyteczną często nie chciały uchwalać budżetu na ich potrzeby. Ludność hołdując tradycji nie chciała posyłać dzieci do szkół.

Dekret o obowiązku szkolnym wydany 7 lutego 1919 r., a zatwierdzony przez sejm ustawodawczy 22 lipca 1919 r. ustalał, że nauczanie dziecka w szkole powszechnej obejmuje 7 lat. Lubelska Rada Szkolna dla wprowadzenia przymusu szkolnego na terenie miasta Lublina w roku 1923 powołała Komisję Powszechnego Nauczania, która miała przestrzegać wykonywania obowiązku powszechnego nauczania. Miasto zostało podzielone na cztery dzielnice, w nich powołano dzielnicowe komitety orzekające celem wymierzania kary za niewypełnianie obowiązku szkolnego. Nie objęte nim były tylko dzieci chore fizycznie lub niedorozwinięte umysłowo, wszystkie inne musiały uczęszczać do szkoły, w przeciwnym wypadku rodzice lub opiekunowie podlegali karze aresztu do 5 dni lub grzywnie w wysokości 100 marek. Zebrane tym sposobem pieniądze przeznaczone były na pomór dla dzieci biedoty.

Obowiązek szkolny na terenie miasta Lublina definitywnie został wprowadzony dopiero w r. 1925. Wprowadzenie przymusu szkolnego wymagało zwiększenia ilości szkół i na tym odcinku Rada Szkolna miała olbrzymie trudności, albowiem ówczesne władze miejskie nie wykazywały zainteresowania tymi sprawami. W roku 1827 Lublin posiadał tylko 5 własnych budynków szkolnych. Przeważająca ilość szkół nadal mieściła się w wynajętych lokalach, często niedostosowanych do potrzeb nauczania. 31 własnych izb lekcyjnych i 106 wynajętych nie mogły pomieścić uczniów, wobec tego szkoły pracowały na dwie zmiany. W roku tym w Lublinie było 20 siedmioklasowych szkół powszechnych, 9 żeńskich, 5 męskich, 6 mieszanych. Uczyło się w nich 10045 uczniów (4600 chłopców i 5445 dziewcząt) pod opieką 233 nauczycieli.

Lata następne to dalszy rozwój szkół. W Lublinie przede wszystkim rozwijają się szkoły prywatne, których już w r. 1931/32 miasto miało 13. Ogółem w tym roku Lublin posiadał 33 szkoły powszechne,

w nich pod kierunkiem 297 nauczycieli uczyło się 13512 uczniów. Nadal jednak duża ilość dzieci nie uczęszczała do szkoły, szczególnie na wsi, gdzie dzieci w miesiącach letnich angażowane były do prac polowych. Sanacyjne władze nie czyniły większych starań o szerzenie oświaty wśród mas ludowych.

W roku 1939 rozpoczęły się koszmarne lata okupacji. W gruzy zamieniły się miasta i wsie. Zamarło życie setek tysięcy szkół. Na szczęście dni te minęły bezpowrotnie. Lipiec 1944 r. przyniósł Lubelszczyźnie wyzwolenie. 22 lipca 1944 r. PKWN ogłosił w Chełmie Lubelskim „Manifest do narodu polskiego”. „Jednym z najpilniejszych zadań PKWN - czytamy w „Manifeście” - będzie na terenach oswojonych odbudowa szkolnictwa i zapewnienie bezpłatnego nauczania na wszystkich szczeblach. Przymus powszechnego nauczania będzie ściśle przestrzegany”.

W zawrotnym tempie powstają szkoły w miastach, miasteczkach i wsiach Lubelszczyzny obejmujące wszystkie dzieci w wieku szkolnym.

Tak oto hasła Jana Amosa Komeńskiego głoszone prawie 400 lat temu stały się rzeczywistością. Szkoła stoi otworem dla wszystkich.